

Czesław Śpiewa, Ucieczka z wesołego miasteczka

Uciekła ładna babeczka,
z dość wesołego miasteczka,
Lecz jakie były powody,
że mimo wielkiej urody,
nie miała tam powodzenia,
i rzekła cześć dowidzenia,
To chyba nie sprawa ceny,
Ani wątpliwej higieny,
z pewnością ktoś ją przestraszył,
peta jej zgasił w kaszy,
albo ją zalał winem,
czy innym jakimś płynem,
Mógł też jej złamać paznokieć,
wsadzić jej w oko łokieć,
pokazać swój interes,
lub wyjąć skądś siekierę,
"Chrzanić takie miasteczko",
rzekła wkurzona deczko,
zwinęła w ciup usteczka,
i poszła precz z miasteczka.